

NOWA FORMUŁA ROZGRZESZENIA

Deus, Pater misericordiarum,
 qui per mortem et resurrectionem Filii sui
 mundum sibi reconciliavit
 et Spiritum Sanctum effudit in remissionem peccatorum,
 per ministerium Ecclesiae
 indulgentiam tibi tribuat et pacem.

ET EGO TE ABSOLVO A PECCATIS TUIS
 IN NOMINE PATRIS, ET FILII + ET SPIRITUS SANCTI.

Amen.

JEDNA Z FORMUŁ KOŃCOWYCH

Passio Domini nostri Iesu Christi, intercessio beatæ
 Mariae Virginis et omnium Sanctorum, quidquid boni
 feceris et mali sustinueris, sint tibi in remedium
 peccatorum, augmentum gratiae et praemium vitae aeternae.
 Vade in pace.

Ks. Jan Szlaga

OBRAZ BUDOWANIA W NOWYM TESTAMENCIE

Fakt, że przypowieść o budowie domu u św. Mateusza i św. Łukasza znajduje się na pierwszym miejscu w długim ich szeregu, wydaje się wyznaczać jej jakąś specjalną rolę, tym bardziej, kiedy zważy się, iż kończy ona programowe kazanie Chrystusa na górze. Pojawia się jednak w związku z tym pytanie, jak dwaj synoptycy interpretują tę rolę, skoro nawet pobieżna lektura przypowieści pozwala zauważyć w niej dość dużo różnic natury redakcyjnej. Interesujące jest jednak przede wszystkim to zagadnienie w odniesieniu do św. Łukasza, gdyż tekst przez niego przekazany odbiega od tradycji palestyńskiej, którą reprezentuje Mateuszowa wersja przypowieści¹. Poza tym, niezaprzeczalne podobieństwo Pawłowej alegorii z 1 Kor 3, 10—15 do zawartego w przypowieści Jezusa obrazu budowy domu nasuwa kolejne pytanie o literackie i teologiczne powiązania św. Łukasza i św. Pawła — jako bliskich współpracowników w dziele ewangelizacji — w tych dwóch fragmentach ich dzieł.

¹ H. Schürmann, *Das Lukasevangelium*, T. 1. Leipzig 1971, 382.

I. Mt 7, 24—27; Łk 6, 47—49

Jakkolwiek bardzo podobną do przekazanej przez synoptyków przypowieść znajdujemy również w literaturze rabinistycznej (np. u Eliszaja ben Abuja)², to jednak przypowieść Jezusa dźierży pierwszeństwo nie tylko pod względem chronologicznym³, ale wskutek wspaniałej zwięzłości, nie ujmującej niczego plastyczności obrazu, należy je przyznać również formie literackiej.

U św. Mateusza widać wyraźne nawiązanie do co dopiero skończonego Kazania na górze, którego parenetyczną syntezę stanowi przypowieść. Zdanie zaczyna się bowiem od typowej dla języka aramajskiego proklytyki *kol di* stanowiącej zazwyczaj podsumowanie bądź też bliższe określenie osoby lub rzeczy, o której była mowa⁴. Jedność z Kazaniem na górze podkreśla ponadto przysłówek „więc” i zwrot „słowa te”, a w języku greckim rzeczownik poprzedzony jest rodzajnikiem i określony zaimkiem wskazującym. Czynność porównania wyraża Mateusz w stronie biernej czasu przyszłego („zostanie porównany” lub „może być porównany”) celem zaś porównania jest ukazanie człowieka roztropnego, który słucha i wykonuje „słowa te”.

Dom zbudowany na skale pomyślnie przetrwał okres próby, jakim była pora deszczowa. Trzy krótkie frazy o zmieniającej się aurze (deszcze, potoki i wiatry) podkreślają nie tyle czasowe następstwo, ile raczej narastające niebezpieczeństwo. W kontekście wzmagających się żywiołów bardzo dobitnie brzmi krótkie stwierdzenie, iż na skale osadzony dom nie runął.

Druga część przypowieści św. Mateusza ma konstrukcję identyczną z pierwszą częścią. Uwaga czytelnika skupia się jednak teraz na człowieku głupim, który jedynie słucha, a nie wypełnia słów Chrystusa, czyli buduje na piasku. Następuje znowu, niby refren, trzyczłonowa fraza o deszczach, potokach i wiatrach, krótkie stwierdzenie upadku domu oraz dramatycznie w tym kontekście brzmiące przysłowie⁵: „zniszczenie jego było ogromne”.

Przypowieść o budowie domu w Ewangelii św. Łukasza wykazuje co do formy dość dużo różnic w porównaniu z paralelnym tekstem św. Mateusza. Łukasz zaczyna bowiem przypowieść, inaczej niż Ma-

² Aboth RN 24, 1; por. H. Strack, P. Billerbeck, *Kommentar zum Neuen Testament aus Talmud und Midrasch*, T. 1. München ²1956, s. 469.

³ L. Fonck, *Die Parabeln des Herrn im Evangelium*, Innsbruck ³1909, 816.

⁴ Tak jak hebr. kol; por. P. Joüon. *Grammaire de l'hebreu biblique*. Rome ²1947, § 138d, s. 429.

⁵ Zna je również Filon. *De mutatione nominum* 7 § 55, *De ebrietate* 38 § 156. *De migratione Abrahami* 13 § 80; por. L. Haefeli, *Sprichwörter und Redensarten aus der Zeit Christi*, Luzern 1934 s. 40; J. Jeremias, *Die Gleichnisse Jesu*, Göttingen ⁵1958, 85.

teusz, od klasycznej formuły wstępnej⁶ z charakterystycznym datiwem przypowieści zawartym w retorycznym pytaniu zależnym. Pytanie to poprzedzone zostało frazą z mianownikiem zawisłym (*nomina-tivus pendens*), co całej perykopie nadaje ton uroczystej wypowiedzi. Mimo niewątpliwego naśladownictwa stylu języków semickich Łukasz pozostaje klasykiem, jeśli chodzi o język grecki. Tak np. częsta w przypowieściach formuła „podobny jest”, „podobne będzie” czy „można porównać” u Łukasza brzmi najczęściej *homoios estin* jako forma najbardziej zgrecyzowana spośród wszystkich nam znanych⁷. Łukasz uzupełnia poza tym przekaz Mateusza, dodając we wstępie, iż w przypowieści chodzi o człowieka, który nie tylko słucha i praktykuje naukę Jezusa, ale przede wszystkim — wymienia to na pierwszym miejscu — przychodzi do Jezusa. Pomija natomiast Łukasz określenia budowniczych: roztropny — głupi. Czynność człowieka budującego dom określa Łukasz trzema czasownikami w aoryście: wykopał, pogłębił, położył. Jak zauważa M. J. Lagrange⁸, te trzy czasowniki doskonale odpowiadają idei wyrażonej hebrajskim słowem *'amaq*⁹, ale sama fraza ma również greckie naturalne brzmienie. Podobnie zwrot „nie była w stanie zniszczyć” jest elegantszy w języku greckim i bardziej precyzyjny niż Mateuszowe „i nie upadł”.

Łukasz uzasadnia trwałość domu wobec ataków gwałtownej niepogody odmiennie niż Mateusz: „ponieważ solidnie został zbudowany”. Niektóre kodeksy przytaczają w tym miejscu bądź to dosłownie¹⁰ motyw z przypowieści Mateusza, bądź też w formie nieco poszerzonej¹¹. Zasady krytyki tekstu każą opowiedzieć się za oryginalną i własną redakcją Łukasza jako autentyczną¹².

Podobnie jak Mateusz, drugą część przypowieści przytacza Łukasz jako antytezę części pierwszej. Powtarza się zatem obraz budowy domu, z tym, że budowniczy buduje bez fundamentu. O ile opis gwałtownej niepogody jest u Mateusza identyczny w obydwu częściach, o tyle u Łukasza w drugiej części pominięta została wzmianka o powodzi. Konkluzje przypowieści są u obydwóch podobne, Łukasz wprowadza jednak pewne uściślenie dodając, iż dom *na tych miast* się zawalił.

Wspomnieć wreszcie trzeba i o tym, że inna koncepcja obrazu pociągnęła za sobą konieczność zmiany słownictwa. Tak więc Łukasz

⁶ Jeremias, jw., 85, 87.

⁷ Tamże, 85.

⁸ *Évangile selon Saint Luc*, Paris 1927, 203.

⁹ Por. Iz 29, 15; Jr 49, 8. 30; Oz 9, 9.

¹⁰ Np. kodeks Efrema, przekłady syryjskie, ormiańskie, gruzińskie i bohairyckie.

¹¹ „Osadzony był bowiem fundament jego na skale” — taką lekcję podaje Tacjan, Pesitto i tłumaczenie ormiańskie.

¹² Taki właśnie tekst przytacza A. Merk i wszyscy współcześni wydawcy Nowego Testamentu.

mówi o rzece, nad którą dom był zbudowany, podczas gdy Mateusz wspomina w tym miejscu typowe dla Palestyny potoki okresowe. Ponadto w całej perykopie Łukasza widać charakterystyczną dla niego tendencję do poprawiania stylu wykorzystanych źródeł bądź to w zakresie doboru słów (np. „człowiek” zamiast bardzo semickiego „mężczyzna”), bądź też w użyciu poprawniejszych form czasownikowych.

Egzegeci są przekonani, że tekst przypowieści przekazany nam przez św. Mateusza jest bardziej pierwotny, jako że doskonale oddaje koloryt palestyński. Mateusz miał na myśli żydowskich adresatów swojej Ewangelii, kreślił przeto obraz budowy domu zgodnie z palestyńską techniką budowlaną¹³. O trwałości domu nie decydowało tam zrobienie wykupu i podpiwniczenie domu, lecz przede wszystkim sam wybór miejsca pod budowę — miejsca skalistego, opoki — i związanie murów z tym podłożem (por. Mt 16, 18). Również warunki klimatyczne opisane w przypowieści św. Mateusza są typowe dla Palestyny. Opadom deszczu, nasilającym się zimą i wiosną, towarzyszy tworzenie się okresowych, niekiedy bardzo rwących potoków, oraz silne wichury, szczególnie dokuczliwe w grudniu, styczniu i w marcu. Wiatry te są bardzo niebezpieczne dla żeglugi i właśnie dla źle zbudowanych domów. Jedynie domy silnie związane z podłożem mają szansę się ostać¹⁴.

Było rzeczą nieuniknioną, że wraz z przekładem Ewangelii na język grecki, trzeba było tłumaczyć nie tylko słowa, ale należało również przybliżyć zrozumienie materiału poglądowego. Pisząc dla ludzi z niesemickich kręgów kulturowych, musiał św. Łukasz Ewangelię tak zredagować, by była zrozumiała — jak mówi M. J. Lagrange — i nad Orontesem w Antiochii, i nad Tybrem w Rzymie¹⁵. Stąd też o trwałości domu w Łukaszowej wersji przypowieści decyduje nie samo podłoże, ale wkopanie się w ziemię i położenie fundamentu. Zgodnie z tymi samymi założeniami Łukasz dokonuje transpozycji obrazu warunków klimatycznych decydujących o trwałości domu¹⁶.

Zapytać wreszcie trzeba o sens i aspekty teologiczne tej przypowieści.

¹³ K. Gallig, *Baukunst in Israel*. W: *Die Religion in Geschichte und Gegenwart*, T. 1. Tübingen 1957, 931.

¹⁴ G. Dalman, *Arbeit und Sitte in Palästina*, T. 1. Gütersloh 1928, 203.

¹⁵ Lagrange, jw., 202.

¹⁶ H. Zimmermann, *Neutestamentliche Methodenlehre*, Leipzig 1967 s. 222; I. Gomá Civit, *El Evangelio según San Mateo (1—13)*, Madrid 1966 s. 419. Inne transpozycje obrazów w Ewangelii św. Łukasza: 8, 16; 11, 33 (do Mt 5, 15) i 5, 19 (do Mk 2, 4). Na temat obrazu z Łk 11, 33 por.: J. Dupont, *La lampe sur le lampadaire dans l'Évangile de saint Luc (8, 16; 11, 33)*, W: *Au service de la Parole de Dieu (Mélanges offerts à Mgr A. M. Charue)*, Gembloux 1969, 43.

Przypowieścią tą kończy Jezus Kazanie na górze, w którym przedstawił zarys swojej nauki, skonfrontował ją ze Starym Przymierzem i ukazał wymogi Nowego Prawa. Chrystus zdawał sobie sprawę, że nie wszyscy pójdą za nim, a nawet spośród tych, którzy go słuchają, nie każdy zasługuje na miano jego ucznia. Są bowiem tacy, którzy jedynie słuchają, ale nie praktykują jego nauki, a tymczasem ona właśnie wymaga całkowitego zaangażowania się, a nie tylko przyjęcia jej do wiadomości.

Słuchając słów Jezusa i realizując je w życiu, staje się człowiek wartościowym jego uczniem. W takim bowiem wypadku życie człowieka zostaje związane z Bogiem, co jest tym cenniejsze, że w obliczu niebezpieczeństwa, które może nadejść niespodzianie, nie musi liczyć jedynie na własne siły. Natomiast człowiek tylko słuchający nauki Jezusa, ale jej nie praktykujący, rezygnuje z pomocy Bożej, bo stawia wyłącznie na siebie i przecenia własne siły na wypadek przeciwności i niebezpieczeństw¹⁷.

O wyborze właściwej drogi życia człowieka decyduje jego roztropność. Podkreśla to mocno zwłaszcza św. Mateusz. U Łukasza myśl ta jest ukryta, ale narzuca się sama przez się w wydzwiku obrazu dwóch budowniczych.

O słuszności wyboru: z Chrystusem czy bez niego — decyduje próba przedstawiona w obrazie działania spotęgowanych sił przyrody. Czas próby jest na pewno czasem pokusy, niekiedy licznych pokus; jest to również czas ucisku lub prześladowania, czas trosk doczesnych i komplikowania się sytuacji życiowej.

Ostatecznym jednak sprawdzianem roztropnego czy nieroztropnego wyboru będzie sąd Boży. Generacja współczesna Mesjaszowi i każda po niej następna, są pokoleniami żyjącymi pod znakiem sądu ostatecznego i wieczności. Dlatego też każde pokolenie jest nosicielem i zbiorowej winy i zbawiającej łaski¹⁸. Jak Mojżesz, mówi Jezus swemu audytorium o drodze życia i śmierci, zwycięstwa i klęski (Pwt 30, 15). Skutki wyboru decydują zatem i o tym, że nawet przez „gminę zbawienia” przebiega wyraźna linia podziału na tych, którzy choć słuchali nauki Jezusa, upadli, i na tych, którzy z czasu próby wyszli zwycięsko, bo nie tylko byli słuchaczami, ale naukę Jezusa od podstaw związali z własnym życiem¹⁹.

Wszystkie przypowieści Jezusa mają nastawienie eschatologiczne, bo wzywają do pokuty, czujności, roztropności, słowem: przygotowują człowieka na chwilę ostatecznej próby²⁰. Dlatego i Kazanie na górze

¹⁷ Th. Soiron, *Die Bergpredigt Jesu*, Freiburg 1941, 449. Por. W. Bartelt, *Das Evangelium des Lukas*, Freiburg 1936, 74.

¹⁸ Mk 12, 9; Mt 23, 35; Łk 11, 50; 19, 49.

¹⁹ Jeremias, jw., 148.

²⁰ H. D. Wendland, *Von den Gleichnissen Jesu*. Die Theologie, T. 11: 1941, 17—29.

kończy się wizją takiej właśnie próby, w której odpowiedzialność człowieka dotyczyć będzie przede wszystkim jego czynów. Zwycięsko wyjdzie ten człowiek, który roztropnie pojął, iż życie ziemskie stoi pod znakiem przyjscia Pana. Taką interpretację podsuwa użyte przez Mateusza przeciwstawienie dwóch przymiotów: roztropny i głupi²¹.

Rys eschatologiczny nie pozbawia przypowieści akcentu radości. Sąd ostateczny będzie wielką próbą, ale ona dla wielu skończy się pozytywnie. W obydwu wersjach przypowieści na pierwszym miejscu mówi się właśnie o tym pozytywnym wyniku. Wydaje się, że w przypowieści Łukasza ten moment jest szczególnie mocno podkreślony. Autor III Ewangelii mówi bowiem nie tylko o tym, który słucha i praktykuje słowa Jezusa, ale przychodzi do niego, zdaje się całkowicie na niego, jak uczeń na swego mistrza²². Dzięki temu z radością może oglądać następstwa swego wyboru, bo solidnie budował. Być może, jest tu subtelna aluzja do starożytnego, znanego także w środowisku żydowskim, ideału *kalos-kagathos*²³, a z całą pewnością można stwierdzić, iż mamy tu nawiązanie do szeregu innych przypowieści, w których przyjscie Pana dla uczniów Jezusa oznaczać będzie dzień wesela²⁴. Jak bowiem położenie fundamentu pod dom jest rękojmią jego trwałości i źródłem radości dla właściciela i budowniczego, tak związanie się z Jezusem jest gwarancją wiecznej radości.

Podkreślić wreszcie mocniej trzeba już przed chwilą zasygnalizowany aspekt tej przypowieści. Jezus mówi o tych, którzy zetknęli się z nim, i że to spotkanie nie jest dla nich obojętne. Nawet kiedy są jedynie słuchaczami Jezusa, już są „budowniczymi”, lecz tragizm tego budowania leży właśnie w tym, iż nie budują czegoś trwałego, bo na stałe nie zamierzają związać się z nauką Bożą. Nie praktykując jej zatem, nie są w stanie przetrwać okresu próby. Jedynie postawa ucznia słuchającego i praktykującego słowo Boże jest roztropnym budowaniem, w pełni zasługującym na uznanie²⁵.

II. 1 Kor 3, 10—15

W tekście 1 Kor 3, 10—15 nie mamy do czynienia z przypowieścią, lecz z rozwiniętą alegorią z zakresu budownictwa. Apostoł mówi o sobie, iż jest roztropnym budowniczym. Rzeczownik „budowniczy” występuje tylko raz w Nowym Testamencie; określający go przymiotnik „roztropny” (*sophos*) oznacza w pierwszym rzędzie człowieka zręcznego, umiejętnego, dobrego fachowca. O prawdziwej bowiem mądrości

²¹ Por. Mt 24, 45; Łk 12, 42; Mt 25, 2. 4. 8. 9.

²² Lagrange, jw., 203.

²³ W. Grundmann, *Kalos*. W: TWNT, III, 541.

²⁴ Por. Mt 13, 8. 30; 24, 37—39; 24, 46 n; 25, 10; 25, 14—23; Mk 4, 20; 13, 35; Łk 17, 26 n; 19, 11—19.

²⁵ Por. Mt 7, 20 = Łk 6, 44; Mt 3, 10 = Łk 3, 9.

decydowała u Greków działalność praktyczna²⁶. Umiejętności zatem architekta decydują o jego mądrości i o dobrych wynikach pracy.

W w. 11 zwrot „nikt nie może położyć innego fundamentu oprócz tego, który już położono” jest terminem technicznym z zakresu budownictwa²⁷. Wydaje się, iż tym nieosobnym „położono” uniknął Paweł niezręcznej dla siebie konstrukcji, w której musiałby wyraźnie powiedzieć, iż położył Chrystusa²⁸. Zauważyć trzeba dalej, iż Paweł mówi o fundamencie a nie o podłożu jako odpowiednim pod budowę terenie²⁹, a zatem nawiązuje do sposobu budowania znanego w świecie hellenistycznym.

Część druga wiersza 11 zawierająca negację zdaje się zdradzać ton polemiki, czy ostrego upomnienia kierowanego pod adresem tych, którzy budują niewłaściwie³⁰. Obraz rozrasta się jeszcze bardziej. Paweł wprowadza nowe elementy — różne materiały budowlane jako obraz wkładu budujących po nim na położonym przez niego fundamencie. Bezspójnikowe połączenia rzeczowników wydają się świadczyć o stanie pewnego podekscytowania³¹, podobnie zresztą jak i samo wyliczenie dość długiego szeregu różnych materiałów. Poza tym, dwukrotnie mówi św. Paweł o tym, że praca każdego przestanie być tajemnicą, bo wszystko odsłoni dzień. Nawet bez proponowanego przez kodeksy łacińskie uściślenia „dzień Pański”, słowo to było dostatecznie zrozumiałe dla adresatów listu jako określenie dnia sądu³².

Bezpośrednią jednak próbą różnych materiałów budowlanych będzie towarzyszący dniowi Pańskiemu ogień. Spalenie dzieła bądź też jego ostanie się będzie sprawdzianem pracy, mówi Paweł w dwóch przeciwstawnych sobie obrazach. Symbolika ognia w zestawieniu z obrazem różnych materiałów z w. 12 była bardzo trafnie dobrana.

Na początku 1 Listu do Koryntian Paweł karci nadużycia. Nacisk kładzie na jedność gminy, w ogromnej mierze zależną od postawy głosicieli Ewangelii jako współpracowników w dziele Bożym. Myśl tę uwypukla Apostoł w metaforze ogrodniczej (1 Kor 3, 4a nn), po czym od w. 9 zmienia ją na metaforę budowlaną. Apostoł potępia rozbicie gminy, a walcząc z nim, ukazuje swoje stanowisko w stosunku do innych autorytetów apostoelskich³³. Jeśli chodzi o Korynt,

²⁶ E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian*, Poznań 1965, 167.

²⁷ Identyczny zwrot zawiera odkryty w Lesbos napis z III w. przed Ch. (SIG XII 2, 11).

²⁸ J. Boehmer, *Die neutestamentliche Gottesscheu*, Halle 1917, 76.

²⁹ A. Friedrichsen, *Themelios 1 Kor 3, 11*, w: *Theologische Zeitschrift* 4 (1946) 316.

³⁰ W. Straub, *Die Bildersprache des Apostels Paulus*. Tübingen 1937, 86.

³¹ Dąbrowski, jw., 167.

³² J. Héring, *La première Épître de Saint Paul aux Corinthiens*, Neuchâtel 1959, 31.

³³ Friedrichsen, jw., 317.

św. Paweł rezerwuje sobie przywilej założyciela gminy. On właśnie jest tym, który kładł fundament — ulubiony w Nowym Testamencie symbol początków gmin chrześcijańskich³⁴. Gmina jest budowlą Bożą, a czynność budowania jest symbolem pracy apostołskiej. Wśród szczytujących się mądrością Koryntian Paweł musiał okazać się mądrym budowniczym, dobrym „fachowcem”, którego nie można zganić, gdyż położył silny fundament pod rozpoczętą przez siebie budowę.

Autor listu sam wyjaśnia treść symbolu: fundamentem jest Jezus Chrystus³⁵. Fundament ten już został położony, ponieważ Paweł zaczął swą pracę od głoszenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Założenie Kościoła w Koryncie nie jest zatem prywatnym dziełem św. Pawła, lecz roztropnie i wiernie spełnionym posłannictwem Bożym, by zanieść imię Jezusa do pogan, żydów i władców (Dz 9, 15).

Ten właśnie moment zadecydował o tym, iż Paweł jedynie zakładał gminy — kładł fundament, a dalszą pracę — budowę przekazywał innym. O wartości fundamentu nikt nie mógł mieć wątpliwości, skoro był nim sam Jezus. Takiego fundamentu nie wolno zatem zastąpić innym, a kontynuując rozpoczęte przez Pawła dzieło, trzeba baczyć na to, jaki wnosi się wkład — jak mówi porównanie, jakiego używa się budulca. Nikt nie budował domów ze złota, srebra, ze siana czy ze słomy, bo nie brakowało kamienia, cegły ani gliny. Ewentualne zastosowanie drogich kamieni, które mogą oznaczać marmur czy alabaster³⁶, oraz użycie drzewa jest niewykluczone. Oczywiście jednak nie chodzi tutaj o szukanie rzeczywistych zastosowań wspomnianych materiałów, ale o odczytanie ich treści symbolicznej. Wymienione przez św. Pawła materiały są bardzo zróżnicowane w cenie oraz w wytrzymałości na ogień. Zwłaszcza ten drugi aspekt doskonale harmonizuje z następującym potem obrazem ognia niszczącego bezwartościowy materiał.

Różne materiały budowlane to symbole zróżnicowanych co do swej wartości duchowej wkładów wnoszonych przez poszczególnych ludzi do dzieła budowy Kościoła³⁷. Kościół jest organizmem żywym (1 P 2, 5), a o jego życiu decydują przede wszystkim kierownicy gmin. Im bardziej są związani z położonym już fundamentem — Chrystusem, tym większej wartości nabiera sprawowana przez nich posługa.

Sprawdzianem walorów pracy apostołskiej będzie dzień Pana. Zwiąawszy się z Chrystusem gmina żyje między jego zmartwychwstaniem a powtórny przyjściem. Nic zatem dziwnego, że eschato-

³⁴ Por. K. L. Schmidt, *Themelios*. TWNT III, 63.

³⁵ J. Szlaga, *Chrystus i Apostołowie jako fundament Kościoła*, w: *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne* 18 (1971) 113—130.

³⁶ Straub, jw., 49.

³⁷ Dąbrowski, jw., 167.

logia zajmuje centralne miejsce w teologii św. Pawła³⁸. Dzień Pana i związany z nim sąd jest ostatnią instancją, od której nie ma już odwołania. Będzie to czas ostatniej próby i czas ostatecznego wartościowania pracy apostołskiej. Odpowiedzialność ponosić będą jednostki za osobisty wkład pracy, ale odpowiedzialność ta jest tym większa, że dotyczy spraw Kościoła. Stąd też Paweł stanowczo upomina: „niechaj każdy uważa”. Obraz ognia, niewątpliwie potęgujący ekspresję myśli autora Listu, nie jest postrachem, ale czytelnym na przełomie dwóch Testamentów symbolem obecności Bożej, jego siły i władzy oraz karzącego gniewu zapowiadanego w eschatologicznych wizjach proroków³⁹. Pozytywnie oceni Bóg jedynie tych współpracowników dzieła Ewangelii, którzy z podobną jak św. Paweł roztropnością, w kontynuowaniu rozpoczętej przez niego budowy Kościoła, wnoszą najcenniejszy i trwały wkład swego dogłębnego zrozumienia sprawy Bożej i stawiania jej wyżej od osobistych ambicji i korzyści.

Lublin

KS. JAN SZLAGA

Ks. Jerzy Chmiel

NOWA SEMANTYKA BIBLIJNA *

1. B. Malmberg w swojej doskonałej syntezie *Nowe drogi w językoznawstwie*¹ stwierdza, iż „semantyka jest typową dyscypliną pograniczną”². Stwierdzenie to jak najbardziej weryfikuje się na przykładzie egzegezy biblijnej, która — może najbardziej ze wszystkich dyscyplin teologicznych — z natury i z funkcji jest zainteresowana problematyką semantyczną³. Z natury i z funkcji, gdyż jeżeli semantyka jest nauką o znaczeniu wyrazów, to egzegeza biblijna od początku zajmowała się ustalaniem sensu wyrazów znajdujących się

³⁸ J. N. Sevenster. *Theologie des hl. Paulus*, w: *Biblich-Historisches Handwörterbuch*. T. 3, Göttingen 1966, 1407.

³⁹ Ps 29, 7; Iz 10, 17; Ez 21, 31; Hbr 12, 29; por. G. Lindeskog, *Feuer*, BHH I, 480.

* Referat wygłoszony na Kongresie Bibliistów we Wrocławiu, we wrześniu 1974 r. (wersja zmieniona)

¹ Przełożył z j. szwedzkiego A. Szulc, Warszawa 1969.

² Tamże, s. 209.

³ Na temat nowej semantyki zob. P. Guiraud, *La sémantique*, Paris 1955. — S. Ullmann, *The Principles of Semantics*, Glasgow — Oxford 1959. Tenże, *La semantica*, Bologna 1966. — T. de Mauro, *Une introduction à la sémantique*, Paris 1969. — P. Ziff, *Semantic Analysis*, New York 1960. — J. Lyons, *Structural Semantics*, Oxford 1963. — S. Laeuchli, *The Language of Faith. An Introduction to the Semantic Dilemma of the Early Church*, New York 1962. — T. Simonsson, *Logical and Semantic Structures in Christian Discourses*, Oslo 1974.